

AFISZ

TEATRALNY.

Kraków 2 kwietnia.

We wtorek dramat w pięciu aktach i 8 obrazach *Dwa światy*.

* * *

Pani Parżnicka świetnego doznała przyjęcia od licznie zebranej publiczności na wczorajszym benefisowym przedstawieniu. Nie zliczylibyśmy tych wywoływań i bukietów, którymi ją zasypano, nagradzając jej wyborną grę w roli Wandy, córki Krakusa.

TEATRA ZAGRANICZNE.

Paryż. Teatr „Odeon“ przygotowuje wielki dramat p. Eleazara p. t. „le Grand frère“, chociaż nie prędko spodziewają się ujrzeć ten dramat na scenie, gdyż „Les Danicheff“ ciągle przepełniają widzami salę teatralną. Teatr francuski wystawił obok „Cudzoziemki“ Dumasa, komedię p. Georges Sand: „Le mariage de Victorine“. Teatr „Cluny“, dał pięcioaktowy dramat p. Crisafulli p. t. „Lord Harrington“. Dramat ten posiadający wiele zalet, zdobył sobie odrazu dobre przyjęcie.

Teatr „Tailont“ wystawił ładną operetkę Ludwika Ricci, autora opery „Crispino et la Comore“; nowa ta operetka pod tytułem „La petite comtesse“, podobała się bardzo publiczności. Drugą drobnostką muzyczną jest „Fleur de Baiser“, operetka w 3 aktach z muzyką p. Cvares, byłego suflera wielkiej opery.

Wiadomości artystyczne.

Hr. Stanisław Tarnowski, będzie mieć odczyt w Warszawie na dochód osad rolnych: O komedjach Fredry (ojca).

Na tegoroczną wystawę malarstwa w Paryżu, artyści francuzcy nadesłali 6000 obrazów, czyli o 600 mniej niż w roku ubiegłym. Takie zmniejszenie się liczby dzieł sztuki na wystawie figurujących, wynika ztąd, że ograniczono liczbę utworów, jakie każdy artysta ma prawo wystawić na widok publiczny — do dwóch tylko obrazów.

Młody utalentowany poeta francuzki, pan Paweł Deroulède, synowiec Emila Augier i autor zbioru pieśni p. t. „Chants du Soldat“,

tchnącego żywym uczuciem i patryotyzmem, którego zalety zjednały autorowi we Francji pewien rozgłos, napisał obecnie i ułożył dyrektorowi Odeona, pięcioaktowy dramat p. t. „Hetman“, do którego przedmiot zaczerpnął z dziejów kozaków ukraińskich w XVII wieku. Sztuka ta graną będzie dopiero w jesienym sezonie. Jednocześnie p. Guiard, drugi siostrzeniec Augiera, w którego rodzinie dramatyczne zdolności są widać wspólne wszystkim jej członkom, złożył w tymże samym teatrze jednoaktową komedię, która niedługo będzie wystawioną.

Bawiący obecnie w Paryżu znakomity skrzypek, p. Henryk Wienawski, dawał tam w tych dniach koncert w sali teatru włoskiego. W koncercie uczestniczyła ciesząca się obecnie wielkim powodzeniem w Paryżu, śpiewaczka, pani Engalli. Orkiestrą dyrygował Henryk Vieuxtemps.

Na benefis bawiącego w Lublinie znanego artysty p. Rychtera, ma być przedstawionym w tamtejszym teatrze, „Kupiec Wenecki“, Szekspira.

TEATRA W POLSCE

przez *Estreichera*.

L W Ó W.

(Ciąg dalszy).

W komedii „Kto pierwszy, ten lepszy“. Bensa (Pustacki), jak wiele scen zaniedbywał, tak inne trafną i piękną grą oznaczał. Scena, w której drzymie, i następna z Rapaxem i jego córką, były Bensa godne. W dramie „Haryadyn Barbarossa“, Bensa (Barbarossa), gdzie szlachetność działania i czucie władały, widzieliśmy grę jego ze wszech miar pochwały godną; lecz gdzie surowość z powagą w mowie i akcji chciał łączyć, naturalność charakteru ginęła, mowa stawała się przesadną, a gra w komikę wpadała. Taką n. p. była scena z Rustanem i gdy rozkazy wydaje. W komedii „Zazdrość na straży“, gra Bensa (Pułkownika), byłaby dobrą, gdyby była niewymuszona. Widocznie się przymusza i wyszukiwał rysów do utrzymania charakteru, który mu nie był właściwym. Scena, w której baron i pułkownik sąd rozpoczynają, nie była tem, czem być powinna. Brakowało żywości w grze, w słowach właściwego wyrazu, wlekła się tylko. W dramie Kotzebuego „Potwór“, grze Bensa w Morlandzie należy oddać zasłużone pochwały; lecz wyższą nad wszelkie pochwały, była scena jego w więzieniu, gdzie boleść zdradzonego małżonka, podsycana przez Marynelego, w gwałtownych uczuciach wybucha i serce pełne miłości rozdziera.

W tragedji „Barbara Radziwiłłówna“, grał rolę Augusta. Wszystko, coby można powiedzieć, nie wystawiłoby jeszcze w prawdziwym

świetle nieporównanej gry tego artysty. Zdawało się, że Bensa w Auguście wznosi się nie tylko nad Cyda, Koryolana i t. p., ale nawet nad samego siebie. Wiele wprawdzie przyczyniła się do tego piękna rola Augusta, lecz niemniej do niej Bensa się przyczynił. Bo czy to przy Barbarze ogniem miłości płonie, wierne i tkliwe serce jej wynurza; czy przed Tarnowskim na los się użala, lub się zajmuje obrazem kochanki; czy wreszcie wśród świetnego zgromadzenia poważnych Sarmatów uroczyste z tronu rozprawia. Wszędzie leje duszę przez wymowne usta, a łącząc piękną akcją, jedyną deklamacją i wszystkie rysy wzruszeń w jednym trafnej gry obrazie, zajmuje uważnego słuchacza, porywa i każe mu się że tak powiem, nad sobą zdumiewać. Powszechnym zapałem wywołano Bensę. Lecz ten tryumf gry jego, i owe, które zapewne i oprócz sceny odbierał, były może powodem, że Bensa przy powtórnym wystawieniu tej sztuki (1 października), wolny bieg dawał swojemu uniesieniu, i równie w deklamacji jak w czuciu gdzieś przesadził. Lecz ten błąd zdaje się, że nawet powiększył wrażenie, gdy Bensę wśród aktów wywołano, czego jeszcze na polskiej scenie u nas nie bywało.

Na trzecim przedstawieniu tej sztuki August czasami przesadzał, a przez zbyteczność zapału ginęły potrzebne cienie w deklamacji. W jakimkolwiek stopniu uczucia, nie należy ręki nad głowę wznosić.

W tragedji Szyllera „Zbójcy“, gra Bensa, lubo we względzie szczegółów była dosyć trafną, nie wytrzymałaby porównania z wielkością charakteru Karola, którego dobrze oddać niepodobna, nie przejawy się wprzód duchem autora, nie wyrozumiawszy z całości, do czego i jakim sposobem dąży. Lepiej grał od niego Smochowski rolę Franciszka.

Błotnicki w dramie „Pojednanie“, grał

rolę Pawła źle i przekręcał wyrazy. Rola Płaksy (i Wesołowski), objął po Kamińskim, nie grał tak dobrze jak jego poprzednik, lecz krzywił się przecie, ile możliwości. Soranzo (w Noc okropną), nie mając do tej roli silnego wyrazu w twarzy i oczach, i nierozumiejąc charakteru, rolę tę uczynił nic nieznaczącą. Pysznicki (Krakowiaki Cz. II.) bardzo dobry. Oberzysta Bosse (w Córka natury), godzien pochwały, utrzymał charakter dosyć dokładnie. Żyd (w dramie Pospolite ruszenie) był bardzo dobry, grał bardzo charakterystycznie.

W komedji „Kto pierwszy, ten lepszy“, Błotnicki okazał w małej roli Hapsa, jak znaczne postępy może uczynić w charakterach komicznych, skoro je tylko zgłębiać zechce.

Henzel, aktor przejeżdżający, grał rolę Sopera w górach pirenejskich. Figura dobra, lecz organ przeciągły głosu, śpiewający, raził, a w grze brak było życia. Znać, że to dawny aktor lecz nie artysta. Tem gorzej się wydał, że publiczność miała w pamięci w tejsze roli żywą i trafną komikę Kamińskiego. Grał też Wesołowski i tu nie było życia, tylko sprawa — zaczynał się w roli.

Jastrzembski aktor przejeżdżający grał d. 23 Sierpnia 1819 w komedji: „Poznanie się małżonków“, w roli Lubosz. Był to rutynowany aktor, miał akcją i deklamacją pewną, postać nadobną, lecz grał zimno, z chrapawą wymową. Występował też na scenie niemieckiej w komedji „Der Deserteur“, pod przybranem nazwiskiem Bösartha.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Z zawieszeniem abonamentu.

Nr. porządkowy 96.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 2 Kwietnia 1876 r.

Dramat w 5 aktach a 8 obrazach, przez A. D'Ennery —
przekład Aleksandra Podwyszyńskiego:

DWIE SIEROTY

OBRAZY:

1) Dylizans. 2) Uroczy pałac. 3) W gabinecie dyrektora policyi. 4) Pod Kościołem. 5) Poddasze. 6) Dom poprawy. 7) Kain i Abel. 8) Przebaczenie.

OSOBY:

Piotr — — — — —	Pan Podwyszyński.	Konduktor — — — — —	Pan Raaba.
Jakób — — — — —	Pan Galasiewicz.	Woznica — — — — —	Pan Słonarski.
Hrabia de Liniers — — — — —	Pan Feliksiewicz.	Hrabina de Liniers — — — — —	Pani Wolska.
Hrabia de Vandrey — — — — —	Pan Sobiesław.	Henryka — — — — —	Pani Hoffmann.
Margrabia de Presles — — — — —	Pan Jankowski.	Ludwika — — — — —	Panna Urbanowicz.
De Mailly — — — — —	Pan Roman.	Marya — — — — —	Panna Kwiatyńska.
D'Estrees — — — — —	Pan Lidke.	La Frochard — — — — —	Panna Wojnowska.
Picard — — — — —	Pan Wojdałowicz.	Siostra Genowefa — — — — —	Pani Kwiecińska.
Doktor — — — — —	Pan Bogucki.	Florentyna — — — — —	P. Kwiatkowska.
Martin — — — — —	Pan Ładnowski.	Julia — — — — —	Pańi Siedlecka.
Laflleur — — — — —	Pan Glikson.	Marest — — — — —	Pan Janusz.
Śpiewak uliczny — — — — —	Pan Waleryan.	Służący — — — — —	P. Wojciechowski.
Sierżant — — — — —	Pan Kwakiewicz.		

Panowie — Damy — Lud — Mieszczanie — Komisyonerzy — Żołnierze — Przekupnie — Przekupki — Żebracy
Rzecz dzieje się w Paryżu.

Cena miejsc zwyczajna — Początek o godzinie 7.